Nr. 463. **Kraków, Piątek 18 Października 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukr.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) upraszsa się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 387.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla (?) zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya [illegible] Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Napoyoa, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Bucheteb, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sossyński. — W Tarnowie: M. Rochach. — W Wiedniu: Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wiedeń). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougement 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Trudności w utworzeniu gabinetu.

Warszawa, 16 października.

»Kuryer Warszawski« donosi:

Wczoraj w południe zebrał się sekretaryat Koła Międzypartyjnego na naradę w sprawie odpowiedzi na propozycye dyrektora departamentu stanu, ks. Radziwiłła, z któremi ks. Radziwiłł, jako mąż zaufania Rady Regencyjnej, wystąpił na onegdajszem posiedzeniu sekretaryatu Koła. Propozycye te, dotyczą utworzenia gabinetu koalicyjnego według klucza następującego: Koło Międzypartyjne 8 członków, lewica 4 i aktywiści 2. Po szczegółowem przedyskutowaniu »expose« politycznego ks. Radziwiłła, sekretaryat Koła Międzypartyjnego uchwalił zgodzić się na propozycyę ks. Radziwiłła z pewnemi jednak zastrzeżeniami, mianowicie: Do gabinetu koalicyjnego nie mogą wejść ci aktywiści, którzy są odpowiedzialni za dotychczasową politykę rządu. Prezesem gabinetu musi być osoba, która oddawna stoi na gruncie programu Koła Międzypartyjnego, chóć nie koniecznie z pośród członków Koła. Te same zastrzeżenia dotyczą objęcia ministeryów: spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Do zakomunikowania ks. Radziwiłłowi odpowiedzi sekretaryatu Koła Międzypartyjnego zostali wydelegowani pp.: Józef Świeżyński i Stefan Badzyński. Odpowiedź tę zakomunikowano o godzinie 3 po południu. Książę Radziwiłł przyjął do wiadomości, zaznaczając, że skomunikuje się, co do stanowiska sekretaryatu Koła Międzypartyjnego z Radą Regencyjną i innemi stronnictwami. Janusz ks. Radziwiłł oświadczył przytem w sposób kategoryczny, że zarówno przez Radę Regencyjną, jak i przez lewicę jest on upatrzony na stanowisko prezesa ministrów.

Wskutek nalegania przedstawicieli Koła Międzypartyjnego, J. ks. Radziwiłł zgodził się udzielić odpowiedzi w imieniu Rady Regencyjnej jeszcze tegoż dnia.

O godzinie wpół do 7 wieczorem J. ks. Radziwiłł zakomunikował p. Świeżyńskiemu, iż Rada Regencyjna odrzuciła zastrzeżenia Koła Międzypartyjnego co do utworzenia gabinetu koalicyjnego. P. J. Świeżyński osobiście również poinformował regenta Ostrowskiego o stanowisku Koła Międzypartyjnego i poczynionych przez nie ustępstwach na rzecz gabinetu według propozycyi ks. Radziwiłła, spotkał się jednak z odpowiedzią, iż jedynym kandydatem na prezesa ministrów ze strony Rady Regencyjnej jest J. ks. Radziwiłł. Wobec tego sprawa utworzenia niezwłocznie rządu tymczasowego na razie utknęła, gdyż Koło Międzypartyjne na kandydaturę J. ks. Radziwiłła nie zgadza się.

„Godzina Polski“ pisze:

Wszystkie grupy aktywistyczne odbywają codziennie posiedzenia, na których szczegółowo omawiana jest sytuacya obecna. Przeważa przekonanie, że rola grup aktywistycznych bynajmniej **nie jest przekreślona** — przeciwnie, grupy aktywistyczne, w imię swych państwowotwórczych haseł, mogą być dzisiaj tym pomostem, na którym może nastąpić uzgodnienie istniejących przeciwieństw. Wydatną rolę w obozie aktywistycznym gra dziś polskie **stronnictwo demokratyczne,** którego program społeczny jest zbliżony do programu umiarkowanej lewicy (ludowej i robotniczej). Pewne różnice w poglądach między temi dwiema grupami łatwo mogą uledz uzgodnieniu. Wczoraj delegaci grup aktywistycznych odbyli konferencyę z delegatami Koła międzypartyjnego. Było to pierwsze wspólne zebranie dwu „nieprzejednanych“ dotąd obozów. Konferencya była bardzo ożywiona. Rezultaty jej dotąd nie są znane.

* * *

Dziś o godz. 12 w poł. ks. Janusz Radziwiłł zaprosił przedstawicieli prasy, by udzielić im informacyj, dotyczących rokowań, prowadzonych z Kołem międzypartyjnem w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Ks. Radziwiłł oświadczył kategorycznie, że informacye, podane dziś rano w »Kuryerze Warszawskim« i »Gazecie Porannej« **mijają się z prawdą,** co zresztą potwierdza list p. Świeżyńskiego, pisany dziś do księcia.

Dyrektor dep. stanu uważa, że stanowisko Koła międzypartyjnego **naraża kraj na to, że spodziewane w najbliższym czasie zaprzestanie rekwizycyj i polepszenie stanu aprowizacyjnego kraju, może być odłożone na czas dłuższy.**

O utworzenie trzydzielnicowej Rady Narodowej.

Warszawa, 16 października.

Z inicyatywy Koła międzypartyjnego, które rozesłało zaproszenia do wszystkich stronnictw w Warszawie **z wyjątkiem Klubu państwowców,** odbyła się wczoraj wspólna narada przedstawicieli stronnictw w sprawie utworzenia **Rady Narodowej.** Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw Koła międzypartyjnego oraz stronnictw aktywistycznych, grupujących się w Związku budowy państwowości polskiej, Ligi państwowości polskiej, Zjednoczenia ludowego, Narodowego Związku robotniczego, oraz stronnictwa Odrodzenia narodowego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele kresów wschodnich, poseł na sejm i do parlamentu Al. hr Skarbek, poseł na sejm dr Kasznica i prof. Surzycki ze Lwowa.

Obradom przewodniczył marszałek Pułaski, w imieniu zaś inicyatorów przedstawił konieczność utworzenia Rady narodowej p. Józef Świeżyński. Po długich rozprawach, w których zabierali głos w imieniu stronnictw pp.: Grondyszynski, Parczewski, Dąbski, Dymowski, Zbrowski, Lutomski, Wodziszowski, dr Radziwiłłowicz, Staniszkis, Simon i Pułaski, wyjaśnień udzielali pp.: Świeżyński i Badzyński, informacyi zaś z Galicyi — Al. hr Skarbek, stwierdzono jednomyślnie **nagłą potrzebę utworzenia Rady narodowej trójdzielnicowej.**

Dla rozważenia konkretnego projektu organizacyi Rady postanowiono wyłonić osobną komisyę, do której wejdzie trzech przedstawicieli Koła międzypartyjnego, trzech Związku budowy państwa polskiego i po jednym od reszty stronnictw politycznych. Komisya ta zbierze się jutro.

Na zebraniu nie byli obecni przedstawiciele komisyi porozumiewawczej stronnictw lewicy demokratycznej.

O przejęcie administracyi w Królestwie.

Warszawa, 16 października.

Wczoraj nadeszło na ręce dyrektora departamentu stanu od delegata c. i k. ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie posła Ugrona pismo, w którem c. i k. rząd oświadcza, iż gotów jest na życzenie rządu polskiego **oddać mu natychmiast zarząd austro-węgierskiej okupacyi.** Rząd austro-węgierski udzieliłby państwu polskiemu przy urządzaniu administracyi wszelkiej pomocy i gotów jest, jeśliby życzył sobie tego rząd polski, oddać do jego rozporządzenia **odpowiedni personal administracyjny,** dalej dla utrzymania spokoju i ładu w kraju **pozostawić załogi złożone z pułków narodowości polskiej i żandarmeryę** pod dowództwem austro-węgierskiego komendanta. Ruchem **kolei oraz służbą pocztową i telegraficzną** zawiadywałby c. i k. rząd, przy pomocy własnego personalu, aż do chwili, w której rząd polski będzie w możności wszystkie powyższe zadania wykonywać przez własny personal. Rząd austro-węgierski oczekuje, że rząd polski okaże mu dla złagodzenia kryzysu w dziedzinie zaopatrzenia **w środki żywności i surowce,** w które Austro-Węgry popadły przez wojnę światową, **swą pomoc** w ten sposób, że odstąpi mu w drodze odpowiedniej umowy **pewien określony kontyngent środków żywności, węgla z Dąbrowy i ewentualnie innych surowców.** Na takiej podstawie nastąpiłoby **natychmiast zniesienie wojskowych organizacyj dostawy w obrębie wojskowego gen. gubernatorstwa lubelskiego oraz niezwłoczne przywrócenie wolnego handlu i obrotu środkami spożywczymi.**

Wczoraj po południu odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady ministrów. Obradowano nad sprawą **przejmowania administracyi** w związku z odpowiedzią delegata c. i k. ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie posła Ugrona i na podstawie ostatnich narad, odbytych **z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.**

Na konferencyi komisyi rządowej polskiej do spraw przejmowania administracyi z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych reprezentant generalny dyrekcyi kolejowej miał oświadczyć, **iż z chwilą objęcia zarządu kraju przez rząd polski, koleje znajdą się w tym samym stosunku do władz polskich,** w jakim obecnie pozostają do cywilnych władz niemieckich. Rząd polski będzie więc miał do dyspozycyi koleje, które wszakże podlegać będą do pewnego czasu **najwyższemu dowództwu wojskowemu.**

»Kuryer Polski« donosi:

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem ustalono plan objęcia natychmiast administracyi w okupacyi austryackiej:

»Wobec tego, że rząd austryacki pozostawia rządowi polskiemu do dyspozycyi personal urzędniczy, sprawa objęcia zarządu tamtą połacią kraju **nie będzie przedstawiała dużych trudności**«.

W najbliższym numerze »Monitora Polskiego« ukazać się ma dekret Rady Regencyjnej tej treści:

Do czasu zwołania sejmu konstytuującego na zasadach, wskazanych w orędziu naszem z dnia 7 października, rozporządzenia z mocą ustawodawczą będą wydawane przez nas pod odpowiedzialnością rady ministrów. — **Tracą one swą moc obowiązującą,** o ile nie będą przez rząd przedstawione na pierwszem posiedzeniu najbliższego Sejmu dla uzyskania jego sankcyi.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

»Wobec pogłoski, podanej przez pisma krakowskie, jakoby hr. Hutten-Czapski miał zakomunikować Januszowi ks. Radziwiłłowi, dyrektorowi departamentu stanu, iż Niemcy w kwestyi Poznańskiego gotowe są do ustępstw terytoryalnych, zasięgnęliśmy informacyi u źródła, z których okazało się, iż podobna rozmowa nie miała wcale miejsca«.

Organizacya wojska polskiego.

Warszawa, 16 października.

Wskutek orędzia Rady Regencyjnej, wzywającego b. oficerów i żołnierzy Legionów polskich i innych formacyj wojskowych do szeregów armii, zgłosiło się wczoraj do komisyi wojskowej z górą 500 oficerów I. korpusu Muśnickiego i Legionów polskich. Również napływ żołnierzy, zgłaszających się do głównego urzędu zaciągowego, był ożywiony. Z prowincyi napływają wiadomości o masowem zgłaszaniu się b. wojskowych. Wobec tego personal urzędów zaciągowych ma być znacznie powiększony.

Rada Regencyjna ma niebawem zatwierdzić szereg nominacyj oficerskich, przygotowanych jeszcze dawniej przez »Polnische Wehrmacht«. Ponadto zamierza przyznać awans kilku wyższym oficerom. Pułkownicy: Januszajtis, Berbecki i Minkiewicz mają otrzymać rangę generałów.

W najbliższych dniach ukaże się pierwszy numer »Dziennika rozporządzeń komisyi wojskowej«.

Komisya trójdzielnicowa dla spraw szkolnych.

Warszawa, 16 października.

Przy ministeryum oświaty utworzona jest komisya pod przewodnictwem ministra, w celu zbadania obecnego stanu szkolnictwa i administracyi szkolnej we wszystkich dzielnicach polskich, zestawienia porównawczego obowiązujących w tych dzielnicach ustaw szkolnych i organizacyi szkolnej, zestawienia danych, dotyczących rozporządzalnych sił nauczycielskich i administracyjno-szkolnych, liczby i rozmieszczenia szkół, uposażenia nauczycieli i szkół, oraz w celu podjęcia robót przygotowawczych dla opracowania **ogólnej polskiej organizacyi szkolnictwa,** przedewszystkiem zaś w celu opracowania trybu poddania spraw szkolnictwa **w całej Polsce** pod władzę i zawiadywanie k. p. ministeryum W. R. i O. P.

Komisya składać się ma z 12 członków. Na członków komisyi będą zaproszeni: 1) szef sekcyi szkolnictwa powszechnego p. Zygmunt Gąsiorowski; 2) szef sekcyi szkolnictwa średniego p. Tadeusz Łopuszański; 3) szef sekcyi szkolnictwa wyższego p. Jan Łukasiewicz; 4) radca prawny ministeryum W. R. i O. P. Stanisław Bukowiecki; 5) rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego p. Józef Mikułowski-Pomorski; 6) wiceprezydent Rady szkolnej krajowej we Lwowie p. Fryderyk Zoll; 8) prof. uniwersytetu lwowskiego p. Kazimierz Twardowski; 8) prof. uniwersytetu krakowskiego p. Stefan Surzycki; 9) prof. uniwersytetu lwowskiego p. Józef Buzek; 10) poseł Bernard Chrzanowski z Poznania; 11) prezes komitetu ratunkowego w Poznaniu p. Kazimierz Brownsford; 12) prof. politechniki warszawskiej p. Władysław Zawadzki.

Przed abdykacyą cesarza Wilhelma.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Londynu:

Dzienniki angielskie w artykułach wstępnych omawiają pogłoski **o zupełnej kapitulacyi Niemiec i o abdykacyi cesarza Wilhelma.** — Oficyalnie zaprzeczono wprawdzie tym pogłoskom, pisma angielskie stoją jednak na stanowisku, że pogłoski są tylko przedwczesne, prędzej albo później będą Niemcy zmuszone do kapitulacyi. Państwa koalicyjne muszą się przygotować na zbliżający się pokój. Warunki wymienione przez Niemców w kwestyi opróżnienia zajętych obszarów, nazywają pisma londyńskie próbą nakłonienia prezydenta Wilsona do objęcia urzędu **zarządcy masy konkursowej Niemiec.** Wilson niewątpliwie na propozycye te się zgodzi.

Wiedeń, 18 października.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berlina: »Germania« pisze:

Nie możemy wierzyć, aby prezydent Wilson żądał kategorycznie abdykacyi cesarza Wilhelma. Żądania takiego Niemcy nie mogłyby przyjąć, gdyż wchodzi ono w zakres spraw wewnętrznych państwa niemieckiego.

W »Tagblacie« pisze pos. Gothein:

Manchester Guardian« żąda, aby cesarz Wilhelm ustąpił na rzecz swego wnuka, tudzież aby rządy objęła rada regencyjna z ks. Maksem badeńskim na czele. Jest rzeczą naturalną że żądanie takie jest **niedopuszczalne, gdyż dotyczy wewnętrznych spraw Niemiec.** W każdym razie należy przyznać, że straszne nieszczęście, która spowodowała wojna, przypisać należy wyłącznie militaryzmowi niemieckiemu. Militaryzm niemiecki wymusił inwazyę do Belgii, wymusił też bezwzględną walkę łodziami podwodnemi. Okazuje się, że jedna i druga akcya wyszła na niekorzyść Niemiec. Żołnierze i oficerowie niemieccy będą w przyszłości musieli przysięgać na konstytucyę.

Przed odpowiedzią Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Bazylei:

Paryski »Herald« donosi z Nowego Jorku: W Białym Domu oczekują nadejścia odpowiedzi niemieckiej na niedzielę. Wilson udzieli następnie bezzwłocznie odpowiedzi merytorycznej.

Pojednawczość Niemiec.

Budapeszt, 18 października.

Koła polityczne, mające dobre informacye, twierdzą, że rząd niemiecki da Wilsonowi odpowiedź **pojednawczą.** Jako uzasadnienie tego potwierdzenia koła owe przytaczają okoliczność, że hr Burian w swojem „expose“ wywarł **przyjacielski nacisk na Niemcy** w tym kierunku.

Głosy prasy o manifeście cesarza Karola.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

»Neue Freie Presse« pisze:

Ogólne wrażenie, jakie się odnosi z manifestu cesarskiego, jest takie, że żadne stronnictwo nie jest zadowolone. Zdaje się, że manifest jest tylko próbą rozwiązania problemu wewnętrznego. Parlament zawisł w powietrzu. W myśl manifestu miałby parlament pracować dalej tak długo, jak długo nie ukonstytuują się państwa narodowe. Praca rad narodowych pomyślaną jest w ramach parlamentu. Tymczasem nie ulega żadnej wątpliwości, że obecnie w parlamencie panuje większa jeszcze apatya niż dotąd. Parlament ma się zebrać dnia 22 bm. celem załatwienia wielu pilnych spraw. Można jednak już z góry przewidzieć, że okaże się zupełny brak zainteresowania się stronnictw dla spraw obchodzących całe państwo.

Budowa nowej Austryi.

Wiedeń, 18 października.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi:

Austrya ma przeobrażać się w państwo związkowe, złożone z samoistnych tworów państwowych, a mianowicie niemieckiego, czeskiego, południowo-słowiańskiego, ukraińskiego, rumuńskiego i włoskiego.

Każdy z tych narodów powoła do życia zgromadzenie narodowe, które ustanowi narodowy rząd i wybierze delegatów do parlamentu związkowego, zajmującego się sprawami wspólnemi.

Tryest i Bukowina otrzymają odrębne stanowiska.

Granice państw mają być wytyczone wedle obecnych parlamentarnych okręgów wyborczych. Stwierdzanie granic etnograficznych będzie połączone z ogromnemi trudnościami.

Pomysł państwa związkowego wyłonił się z rozmaitych bezskutecznych prób utworzenia gabinetu narodów. Po sobotnich audyencyach 31 członków parlamentu u cesarza plan już upadł, a bar. Hussarek miał już zamiar podania się do dymisyi. Następnie postanowił bar. Hussarek po nowych konferencyach z przywódcami Niemców podjąć ponownie ów plan i zaproponować stronnictwom utworzenie zgromadzeń narodowych. Proces przeobrażenia ma wedle intencyi bar. Hussarka odbyć się na arenie parlamentu, a poszczególne związki narodowe posłów już mają pełnić funkcye zgromadzeń narodowych.

Rumuńskie zgromadzenie narodowe.

Wiedeń, 18 października.

Rumuńscy posłowie do austryackiego parlamentu utworzyli **zgromadzenie narodowe** pod przewodnictwem posła Isopescula-Grecula, którego zastępcą jest p. Simonovici. Do zgromadzenia należą wszyscy posłowie rumuńscy, a także socyalistyczny poseł Grigorovici. Przystąpienie rumuńskich posłów do sejmu węgierskiego jest spodziewane. Zgromadzenie dąży do połączenia rumuńskiej części Siedmiogrodu z rumuńską częścią Banatu i utworzenia państwa o 4 milionach ludności.

Źródło optymizmu wiedeńskiego.

Berlin, 18 października.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia:

Wedle wiadomości z wiedeńskich kół dworskich, optymizm, z jakim ces. Karol zapatruje się na położenie mimo radykalnych prądów, ma źródło **w pewnych wiadomościach,** które **korona otrzymała z Waszyngtonu i Londynu.**

Wedle tych informacyi **Wilson nie jest przeciwny federalizacyi Austryi po wyłączeniu Polaków.** Zdanie to podziela także Anglia, która nie chce, ażeby w razie rozpadnięcia się Austryi niemieckie jej kraje przyłączyły się do Rzeszy niemieckiej i wzmocniły ją.

Wiadomości te miał otrzymać cesarz Karol już około 20 września.

Czesi nie są pewni, czy Wilson poprze ich żądanie, ażeby niemieckie części Czech pozostały przy państwie czeskiem.

Polacy wobec Niemców w Poznaniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

»N. W. Journal« donosi z Poznania:

Na posiedzeniu rady miasta Poznania przyszło do burzliwych starć między Polakami a Niemcami. Radny Lewandowski zażądał, aby urzędnikami założyć się mającego urzędu mieszkaniowego mianowano wyłącznie Polaków. Mimo protestów innych członków rady i przerywań przewodniczącego, omawiał następnie radny Lewandowski w języku polskim położenie polityczne i wyraził sympatye dla Polaków w Warszawie. Mowę swą zakończył Lewandowski okrzykiem: Niech żyje Polska! Jeszcze Polska nie zginęła!

Przewodniczący nazwał wystąpienie Lewandowskiego »niebywałem«.

Inni polscy mówcy sprzeciwili się uchwaleniu projektu mieszkaniowego wywodząc, że należy czekać na koniec wojny, gdyż wtedy **niewątpliwie znaczna liczba Niemców wywędruje z Poznania.**

Czar a księga w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

»Zeit« donosi z Pragi:

»Narodni Politika« dowiaduje się, że w Pradze mają się wkrótce ukazać **czarne księgi wojenne,** które będą zawierały **nazwiska wszystkich** osób, które w czasie wojny uprawiały lichwę żywnościową i działały przeciw **samodzielności** narodu czeskiego.

Napaści ukraińskie na Radę Regencyjną.

Wiedeń, 18 października.

Ruscy posłowie do parlamentu austryackiego i ruscy członkowie Izby panów odbyli konferencyę, na której p. Lewicki zdawał sprawę z położenia politycznego. O obradach donoszą »Ukrainische Blätter« pomiędzy innemi: »Odparto z oburzeniem zakusy warszawskiej Rady Regencyjnej, która rości sobie prawo do wyciągania już teraz zachłannej ręki na obce dobro, zwłaszcza po Ukrainę galicyjską, stare księstwo halicko-włodzimierskie, dziedzictwo całego narodu ukraińskiego«.

Uchwalono zwołać na dzień 19 bm. do Lwowa konferencyę wszystkich ukraińskich mężów zaufania z Austro-Węgier i utworzyć **ukraińską radę narodową.**

Dalszy terror w Rosyi.

Petersburg, 18 października.

Dzienniki donoszą: W Nikolsku rozstrzelano popa Popowa za agitacyę przeciw władzy sowietów. W Saratowie rozstrzelano popa Płatonowa za monarchistyczną agitacyę, zaś 7 innych osób skazano na długoletnie więzienie.

Prasa niemiecka a sprawa polska.

Odezwą Polaków w zaborze pruskim, domagająca się zjednoczenia wszystkich ziem polskich, prasa niemiecka zajmuje się nieustannie, przyczem nawet najpoważniejsze pisma tracą wszelką objektywność sądu. Chwytają się statystyki ludnościowej, a nawet statystyki wyborów parlamentarnych, ażeby udowodnić, że na ziemiach polskich w zaborze pruskim istnieje mieszana ludność niemiecko-polska, do której nie można stosować programu Wilsona. Zapominają tylko, że ta napływowa ludność niemiecka znalazła się na owych ziemiach polskich jedynie tylko dzięki całemu szeregowi ustaw i przepisów wyjątkowych i trzyma się tam dzięki poparciu, a w razie potrzeby dzięki naciskowi rządu pruskiego. Ta napływowa ludność niemiecka już niejednokrotnie zdradzała w znacznej swojej części nieukrywaną chęć powrócenia do swoich pierwotnych pieleszy niemieckich i tylko zapobiegawcza akcya rządu i hakaty zatrzymała ją na ziemi, która dotąd jest obcą dla tych przybyszów. Gdyby wśród takich warunków Polacy rządzili tylko przez lat 10 w marchii brandenburskiej, to Prusacy przekonaliby się, jak wyglądałaby statystyka ludności tej arcypruskiej prowincyi. Oddanie wozu Drzymały jakiemuś Prusakowi pod Berlinem, wyzutemu z ojcowizny, byłoby znakomitą lekcyą poglądową. Prezydent Wilson zna prawdopodobnie tę kulturalno-polityczną działalność rządów pruskich, a zresztą będą tacy, którzy ją na konferencyi pokojowej przypomną właściwym czynnikom. Nie po to Wilson wziął udział w wojnie, ażeby sankcyonować gwałty pruskie — czyjekolwiek zresztą.

Argument ten pismom owym nie wydaje się zbyt przekonywającym, skoro od niego przeskakują do.. idei pojednania prusko-polskiego. I tak „Frankfurter Zeitung“ powiada: „Niemcy i Polska stanowią splot nie dający się rozwiązać. Niemożliwy jest wyraźny rozdział. Z tego powodu rozwiązanie spoczywać jedynie może w pojednaniu, a nie w rozdziale“.

To samo powiada „Berliner Tageblatt“ w słowach: „Politycy w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, którzy zamiast trzymać się polityki realnej, zdają się pogrążać w romantyce narodowościowej, niechaj sobie pozwolą powiedzieć przecież, że Niemcy i Polska na czas bardzo długi są kulturalnie i gospodarczo na siebie skazane“.

Był czas, kiedy można było mówić o tem — dzisiaj za późno już na to, jak na wiele innych rzeczy. Czasami zawodzi najlepszy bagnet.

Szczerszą, acz przesadną w swoich biadaniach jest prasa wszechniemiecko-hakatystyczna. „Deutsche Zeitung“, rozdzierając szaty, woła: „Nie byłby to pokój sprawiedliwości, któryby kwestyę ziem polskich w Prusach uczynił kwestyą międzynarodową, a tem samem zadał państwu pruskiemu **cios śmiertelny.** Nota niemiecka poddaje się pokojowi przemocy, a gotowość jej do powierzenia Wilsonowi decyzyi w sprawie przyszłości pruskiej Polski jest sama przez się „czemś niesłychanem“.

W podobny ton uderza „Taegliche Rundschau“, pisząc: „Przygnębiającem, ponieważ dla wielu nieoczekiwanem, będzie przekazanie losów prowincyi prusko-polskich przyszłym rokowaniom międzynarodowym. Polska, którą uwolniliśmy za cenę krwi niemieckiej, która jednak sama nie walczyła, otrzymać ma pruskie terytorya. Pierwsza próba sprawiedliwości nowego związku narodów! A **pruscy Polacy** (sic!) którzy lojalność swoją względem państwa pruskiego dawniej stale podkreślali, wydają odezwy, wzywające do oderwania ziem pruskich na rzecz państwa polskiego. Dawniej byłoby

to uważanem za zdradę stanu. Ale dziś, kiedy Liebknecht otrzymuje amnestyę, cóż rząd pyta się o to!"

Dola cerkwi rosyjskiej.

Kościół rosyjski, który od czasów Piotra W. stał się podnóżkiem i narzędziem władzy świeckiej, doprowadzającej w Rosyi do najbardziej klasycznych form cezaropapizmu, przeżywa w dobie rewolucyi osobliwe wstrząśnienia, które na pozór mają charakter przeobrażeń w największym stylu, lecz w istocie — po chaosie burzy — oczyszczą tę instytucyę, jak najściślej związaną ze strunami wierzącej duszy rosyjskiej.

Rozdział Kościoła od państwa znajdował zawsze żywy odgłos w Moskwie, siedzibie rosyjskiego prawosławia, już dawno przed wybuchem drugiej rewolucyi. Obecnie dokonał się pod parorem sowietów w wiele radykalniej, niż wyobrażali to sobie zwolennicy reformy. Rozdział ten wygląda dziś raczej na stan wojenny między kościołem a państwem. Rząd sowietów, zajmujący obecnie przeciwne, wielkie sprawy kościoła do komisaryatu oświaty, którym kieruje komisarz Łunaczarski. Poglądy swoje wyłuszczył on na jednej z konferencyj publicznych, które co tygodnia odbywają się w Moskwie na temat: socyalizm a chrześcijaństwo. Wywodził, że nowy duch czasu w Rosyi wypowiada walkę nie popom w obrębie kościoła, popom, którzy już i tak stracili od dawna w społeczeństwie wielką powagę, lecz wierze i wszystkim wierzącym. Czasom dzisiejszym nie trzeba tarczy religii, lecz miecza. Rząd sowietów wzywa do buntu. Dziś nawet Chrystus byłby po stronie bolszewików (!!), bo był przyobleczony w czyn to, co dziś nazywa się ideą ludzi: wyzwolenie ubogich. Rząd, który przedsięwziął sobie urzeczywistnienie tego rewolucyjnego programu, nie może popierać na chrześcijańskiej pokorze, ani tołstojowskiej maksymie nie opierania się złemu.

W słowach tych zawarł rewolucyjny rząd sowietów jawnie wypowiedzenie wojny wszystkim dotychczasowym formom i instytucyom rosyjskiego kościoła. Przygrywką był wywłaszczenie własności cerkiewnej, wypędzenie mnichów z klasztorów, aresztowania i kaźń popów, podejrzanych o spiski kontrrewolucyjne. Rozporządzenie komisarza sprawiedliwości, Kurskiego, poszło 21 sierpnia st. st. (7 września n. st.) jeszcze dalej, odejmując kościołom i stowarzyszeniom religijnym prawa osób prawnych. Tylko poszczególnym członkom gmin kościelnych wolno oddać zbierać składki na sprawianie przedmiotów, służących celom religijnym«. Sprzęty i budowle rytualne przeszły w zarząd lokalnych sowietów, które mogą je bezpłatnie wypożyczać członkom odnośnej gminy religijnej. Wszelkie dobro kościelne, nie służące wyłącznie celom religijnym, uległo unarodowieniu. Księgi i spisy kościelne przechodzą pod zarząd sowietów. Zakazano obchodzenia jakichkolwiek uroczystości religijnych lub umieszczania religijnych symbolów w lokalach, przeznaczonych na cele państwowe lub publiczne. Procesye wolno odbywać tylko za pisemnem zezwoleniem władz sowieckich. Z kościołów należy usunąć wszystko, co wzbudza uczucia rewolucyjne«, a więc obrazy i napisy, poświęcone członkom dawnej dynastyi i ich sługom. We wszystkich szkołach znosi się naukę religii i kasuje pensye jej nauczycieli. Szkoły cerkiewne przechodzą pod zarząd miejscowych sowietów lub komisaryatu oświaty.

Cłosy te przyjmuje cerkiew, zmurszała w dobie służalczego stosunku do caratu, bez oporu i bez żadnej jego możliwości. Duchowni znajdują się w opłakanem położeniu materyalnem. — Często spotyka się na ulicach Moskwy brodatych popów, którzy w wyszarzałej sutannie trudnią się rozsprzedażą gazet. Wielu chwyta się rzemiosła, inni znów utrzymują się nędznie ze składek, urządzanych dla nich przez świeżo powstało bractwa kościelne. Popów wyrzuca się bez pardonu z ich mieszkań, zamyka się prywatne kaplice, a być może, że zamknie się niedługo i wszelkie cerkwie, choć z dnia na dzień wzrasta w nich napływ wiernych ze sfer uciśnionej burżoazyi. A może zamknie się je właśnie dlatego. Sprawy przybierają coraz wyraźniej obrót, cechujący stosunek wielkiej rewolucyi francuskiej do kościoła. Dość przypomnieć koronacyę aktoreczki na boginię rozumu w paryskim kościele Notre Dame, dość przypomnieć, jak pod dachem jednego i tego samego przybytku kościelnego odbywały się równocześnie nabożeństwa wszelkich obrządków i wszelkich wyznań. Zdaje się, że ku tym samym celom zmierza taktyka rządu sowietów.

Mimo tych fatalnych stosunków zewnętrznych, mimo to, iż lud i robotnicy stronią dziś wyraźnie od kościoła, odbywa się w łonie cerkwi powolne przeobrażenie wewnętrzne (w duchu religijnego umiarkowania, przypominającego wzory zachodnie. Dąży się do skrócenia przydługich mszy, a większego nacisku na kazania, do wprowadzenia wspólnych śpiewów, do podniesienia wpływu elementów świeckich w zarządzie kościelnym i silniejszego do niego wciągnięcia kobiet. Równocześnie dokonywa się pod naporem zewnętrznym i wewnętrznym likwidacya dotychczasowej, monachalnej hierarchii cerkiewnej, a myśl demokratyczna, oparta na prastarych tradycyach pierwszych początków kościoła, silniejszych w Rosyi o wiele więcej, niż na zachodzie, bierze górę nad formami carskiej koncepcyi. Cerkiew odmłodzona w głowie i członkach uzyska z czasem znów swój dawny wpływ na duszę rosyjską, gdy otrząśnie się z krwawej zmory rewolucyjnej.

Kronika.

Kraków, 18 października.

ZABEZPIECZENIE ZBOŻA DLA MIAST KRAKOWA i LWOWA. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Wiedniu konferencya wszystkich grup politycznych, reprezentowanych w Kole polskiem, przy udziale pp. ministrów Madejskiego i Gałeckiego oraz prezydentów m. Krakowa i Lwowa dra Stesłowicza w sprawach aktualnych gospodarki przejściowej kraju wogóle, a w szczególności uchronienia tych dwóch wielkich miast, odciętych od produkcyi rolniczej, od głodu.

Prezydent Krakowa, Federowicz, podniósł, że wówczas tylko w tej chwili przełomowej o utrzymaniu spokoju myśleć będzie można, jeżeli mieszkańcom miast zapewni się minimum egzystencyi. Gdy władze państwowe i krajowe nie są w możności spełnić tego zadania, należy w dobrze zrozumiałym interesie własnym już obecnie przystąpić do zorganizowania wszystkich producentów w kraju, którzy jakiekolwiek nadwyżki produkcyi posiadają, celem skłonienia ich do oddania tychże ciężko dotkniętym i katastrofą głodu zagrożonym miastom. Myśl ta została przez reprezentantów wszystkich sfer agrarnych sympatycznie przyjętą. W tym celu ma się zawiązać komitet wszystkich organizacyj rolniczych pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego, który jeszcze w tym tygodniu celem ułożenia szczegółów i porozumienia się z prezydyum do Krakowa przybędzie. Wykonanie tego projektu będzie wówczas możliwem, jeżeli p. Namiestnik zgodzi się na to, aby artykuły zbożowe dostarczane miastom zaliczane były na rachunek kontyngentu przez zakład obrotu zbożem.

PRZEDNOWEK W KRAKOWIE. Reszta zapasów mąki chlebowej, jaka się jeszcze znajdowała w magazynach miejskich, została piekarzom rozdana. Ponieważ Namiestnictwo (Kraj. Urząd gospodarczy) za pośrednictwem filii Zakładu obrotu zbożem we Lwowie magistratowi dotąd mąki chlebowej na przyszły tydzień nie przydzieliło, przeto zachodzi uzasadniona obawa, że w **przyszłym tygodniu mieszkańcy miasta Krakowa pozbawieni będą możności nabywania chleba w piekarniach rejonowych.**

Prezydyum miasta od szeregu tygodni przestrzegało wszystkie kompetentne władze przed tymi katastrofalnymi następstwami, niestety wszelkie usiłowania pozostały dotąd bez skutku. W tej krytycznej sytuacyi zawiadomiło prezydyum miasta państwowy Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu oraz namiestnictwo, że o ile potrzebne zapasy mąki dość wcześnie do Krakowa **nie nadejdą**, zmuszone **będzie znieść wszelkie ograniczenia wolnego handlu** i pozostawić ludności swobodę w nabywaniu artykułów zbożowych, aby w ten sposób uchronić ludność od głodu.

KONFISKATY ŻYWNOŚCI W MICHAŁOWICACH odbywają się w dalszym ciągu w sposób bezwstydny. Dzisiaj na przykład zgłosiło się do naszej redakcyi kilka osób, jadących do Krakowa, którym posterunek graniczny skonfiskował drobne ilości, n. p. masła (2 klg.), wiezione dla krewnych w Krakowie. Mimo więc urzędowych zapewnień o zniesieniu zakazu przewozu, posterunki samowolnie konfiskują dalej. Wzywamy komendę żandarmeryi w Michałowicach i komendę obwodową tamże, aby sprawę konfiskat — dziś tak nieaktualną — nareszcie wyjaśniła w sposób zadowalający.

Z TARGU. Targ dzisiejszy znacznie się poprawił, dowóz artykułów żywności zwiększył się w znacznym stopniu. Dowieziono znacznie więcej masła, jaj, drobiu, a nadto wielkie zapasy ogrodowizny. Ceny na ogół znacznie spadły, zwłaszcza ogrodowizna znacznie potaniała, spadek cen dochodził do 40 procent.

Wiadomości pokojowe wpływają w dalszym ciągu na ogólną zniżkę cen w mieście. Zniżka ta obejmuje coraz szersze kręgi. Na wystawach sklepowych pojawiają się towary, których od wybuchu wojny nie oglądaliśmy, jak na przykład lakierowane buciki.

ADRES KOBIET POLSKICH DO RADY REGENCYJNEJ. Komitet zjednoczonych Stowarzyszeń kobiet polskich na zebraniu dnia 12 bm. dał wyraz radości wobec samorzutnego kroku Rady Regencyjnej i wyraził jej adresem cześć.

PRZEPISY PASZPORTOWE DO WARSZAWY. Wiadomość o zniesieniu specyalnych przepustek na kolejach w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego nasunęła przypuszczenie, że ustaną równocześnie uciążliwe dotychczasowe przepisy paszportowe dla obywateli Galicyi, pragnących wyjechać do Warszawy lub innych miejscowości w tej okupacyi. Niestety, tak nie jest, kto chce dostać się do Warszawy, ten w dalszym ciągu musi przejść przez las kolczastych drutów w postaci uciążliwych niemieckich formalności paszportowych, przedewszystkiem zaś musi czekać 2—3 miesiące na pozwolenie z generał-gubernatorstwa warszawskiego. Nawet za czasów Hurki o wiele łatwiej było dostać się z Galicyi do Warszawy, aniżeli obecnie, kiedy w nas wmawiają, że okupanci, rządzący chwilowo w stolicy Polski, są naszymi przyjaciółmi. Trudności zaś i uciążliwości przejazdu zwiększają bezmyślne szykany i utrudnienia, oraz rewizye, stosowane przez austryackie organy wojskowe w Granicy. Czyżby rząd polski w Warszawie obecnie nie mógł u okupantów postarać się o ułatwienia paszportowe z Galicyi do okupacyi niemieckiej i o zniesienie szykan przy rewizyach austryackich w Granicy?

W imieniu powagi zarządzeń władz okupacyjnych austryackich powinnyby paszporty, wydawane przez władze austryackie w Galicyi, uprawniać w zupełności z ominięciem wszelakich zgoła zbytecznych wiz wojskowych do przejazdu w granice dawnego Królestwa Polskiego i odwrotnie, a paszporty, wydawane przez niem. władze, uprawniać do wjazdu do Galicyi. Stosowanie systemu jakichś represyj jest w obecnych warunkach śmieszną i bezcelową szykaną, która w piątym roku wojny, po ustaniu wszelkich działań wojennych, nie ma żadnego uzasadnienia.

OGRANICZENIE POCIĄGÓW NA KOLEI PÓŁNOCNEJ. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu trudności, jakie się w ostatnich czasach wyłoniły w ruchu kolejowym, zarządzono z dniem 20 b. m. dalsze ograniczenie ruchu pociągów na wszystkich liniach kolei północnej na przeciąg około 4 tygodni.

Wstrzymane zostają pociągi Nr 9 i 10 pomiędzy Wiedniem a Krakowem; pociąg Nr 301 i 302 między Wiedniem a Bernem, Nr 17 i 18 między Wiedniem a Boguminem, Nr 21 i 22 między Przerowem a Krakowem względnie Lwowem, Nr 546 i 547 między Gänserndorfem a Marcheggiem, Nr 1.121 między Przerowem a Ołomuńcem, Nr 1.314 i 1.396 między Bielskiem a Dziedzicami i Nr 1,136 między Żywcem a Dziedzicami.

Nadto ulegną skasowaniu pociągi na liniach bocznych kolei północnej, objęte szczegółowym wykazem, uwidocznionym w ogłoszeniach stacyjnych.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu generalnej próby »Wyzwolenia«, teatr zamknięty; jutro po raz siódmy »Wesele«.

Przygotowania do obchodu jubileuszowego dobiegają końca. Na uroczysty obchód w południe, 20 b. m., rozesłano już zaproszenia i bilety wstępu, wobec jednak stosunkowo małej liczby miejsc w naszym teatrze, przesłano je tylko do reprezentantów władz, instytucyj i stowarzyszeń, oraz osób, biorących wybitniejszy udział w życiu społecznem naszego miasta, znosząc na ten czas stopnie i kategorye miejsc, traktowanych jednakowo.

Bilety na wieczorne przedstawienie sprzedawać będzie kasa teatru od dzisiaj (piątku, 18 b. m.), rezerwując przedewszystkiem bilety dla posiadających zaproszenia, od południa w sobotę, 19 b. m., sprzedaż biletów dla wszystkich.

PIERWSZY WYKŁAD DRA J. REISSA z cyklu o muzyce Mozarta odbędzie się w »Kollegium wykładów naukowych« (Rynek główny, linia A—B. l. 39) jutro, w sobotę, o godzinie 7 wieczorem. Przy fortepianie prof. S. Lipski; w programie sonata A-moll, fantazya D-moll, Andante i Menuet.

ODZIEŻ NA CELE DOBROCZYNNE. Ministerstwo handlu (generalny komisaryat dla gospodarki wojennej i przejściowej, ref. VI.) rozporządza pewną rezerwą odzieży, przeznaczoną na cele dobroczynne. Odzież tę otrzymać mogą towarzystwa i instytucye dobroczynne za opłatą pod warunkiem bezpłatnego rozdziału. Podania należy wnosić pod podanym na wstępie adresem.

Z kraju.

PÓŁ MILIONA KORON NA SAMOOBRONĘ NARODOWĄ złożył, jak nam z Brzeska donoszą, podczas uroczystości narodowych w tem mieście, poseł bar. Goetz-Okocimski, dając w ten sposób szlachetnym swoim czynem podwalinę do tworzenia państwowego skarbu polskiego.

† STANISŁAW GRAYBNER. W dniu 17 bm. zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie znany powieściopisarz i autor dramatyczny, Stanisław Graybner. Urodzony w Warszawie w roku 1846, jako syn prezydenta stolicy, około roku 1888 po utracie majątku przesiedlił się do Galicyi i rozpoczął pracę literacką. Pierwszą jego powieść pod tytułem »Mamin synek«, drukowaną w »Nowej Reformie«, przyjęła krytyka bardzo pochlebnie. Po niej nastąpiło kilka innych, które zwróciły na siebie uwagę żywą i interesującą fabułą, oraz potoczystością. Oprócz powieści, pisał ś. p. Graybner komedye, z których »Fredzio« i »Słodka trucizna« zdobyły swego czasu znaczne powodzenie na scenach polskich. Dorobek literacki ś. p. Graybnera obejmuje, oprócz kilkunastu powieści i kilku komedyj, wielką ilość tłomaczeń z literatury francuskiej i rosyjskiej. Wysoka kultura literacka cechowała całą działalność pisarską ś. p. Graybnera i jednał mu liczny zastęp życzliwych i przyjaciół. Do ostatnich chwil życia nie wypuszczał pióra z ręki i w tym jeszcze roku ogłosił ostatnią swą powieść. Schyłek dni swoich przepędził w zakładzie humanitarnym fundacyi Domsa we Lwowie, gdzie znalazło przytułek wielu już polskich pracowników pióra i pendzla.

Pogrzeb ś. p. Graybnera odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., we Lwowie.

CHORZY NA GRYPĘ LEŻĄ OBOK TRUPÓW. „Kuryer Lwowski" donosi: Niesłychane stosunki panują obecnie, gdy epidemia grypy hiszpańskiej zabiera coraz liczniejsze ofiary. Wydaje się to, co niżej podajemy, nieprawdopodobnem, a jednak, niestety, tak się dzieje. Oto w domu przy ul. Pełczyńskiej l. 7, umarł onegdaj wieczorem dozorca, chory na grypę. Równocześnie z nim chorą była na tę samą chorobę jego żona. Oczywiście należało albo usunąć natychmiast trupa, albo zabrać chorą do szpitala. Nie stało się ani jedno, ani drugie. Wzywano do przewiezienia chorej pogotowie ratunkowe, mając wykonać kilkanaście poprzednio już zamówionych przewozów, nie mogło jej przewieźć wcześniej, aż dopiero nazajutrz w południe. Chora leżała więc obok trupa kilkanaście godzin. Drugi podobny wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Zamkowej l. 1. Tu umarła onegdaj popołudniu matka, a obok leżał syn, chory na grypę, i dopiero wczoraj około godz. 10 zabrało go pogotowie ratunkowe do szpitala, a więc i on leżał kilkanaście godzin obok trupa. We Lwowie jest tylko jedna instytucya do przewożenia chorych, tj. pogotowie ratunkowe, które jednak nie jest w możności podołać wezwaniom, albowiem posiada tylko 2 pary koni.

Z Królestwa Polskiego.

ODBUDOWA KALISZA. „Kuryer Powszechny" kaliski donosi:

Dzięki niestrudzonej energii ludzi dbających o przyszłość zniszczonego Kalisza, zorganizowało się w naszem mieście „Kaliskie Towarzystwo akcyjne dla handlu materyałami budowlanymi". Założycielami Towarzystwa są pp.: dyr. Dziewulski, T. Deutschman, inż. Karwański, M. Janaszewski i E. Sztark.

Pierwszym krokiem Towarzystwa było zakupienie porębów z lasów miejskich za cenę 285.000 mk. t. j. o 5.000 mk wyżej ponad licytacyę i zobowiązanie się sprzedaży budulca na potrzeby pogorzelców po cenach niższych niż obecnie. Dotychczas drzewo z lasów miejskich w nikłej ilości dochodziło do miasta, a przeważnie wywożone było zagranicę. Celem Towarzystwa jest handel wszelkimi materyałami budowlanymi dla ułatwienia odbudowy miasta.

PRZENIESIENIE. Namiestnik przeniósł starszego lekarza powiatowego dr Antoniego Biesiadzkiego z Krynicy do Rzeszowa.

ZMARLI:

Marya z książąt Sapiehów Władysławowa hr. Branicka zmarła dnia 12 października 1918 roku w Kijowie w 77 roku życia.

W Warszawie zmarł w dniu 15 b. m. Zdzisław Prażmowski, dziennikarz, syn znanej pisarki Teresy, w 55 roku życia.

Z mowy hr. Buriana.

Wiedeń, 18 października.

Podczas dalszych obrad komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej w dniu wczorajszym, hr. Burian, odpowiadając na zarzuty Wasilki, oświadczył pomiędzy innemi:

»Na kwestyę polską zapatrywałem się zawsze tak, że rozwiązanie jej od chwili, gdy Polska znowu powstała, musi dojść w porozumieniu nie tylko z Niemcami, lecz także z narodem polskim. Jeżeli idea austro-polskiego rozwiązania wyłoniła się nie tylko w Austryi, lecz także w Polsce, to nie było rzeczą Austryi przeciw temu ruchowi występować. Przy potrójnej ewentualności, że Polska będzie albo zupełnie niezawisła, albo się skłoni w stronę Niemiec, lub też Austryi, **stanęliśmy na stanowisku, że Polska może uczynić wybór, odpowiadający jej interesom.** My troszczyliśmy się jedynie o to — i to nie bez powodzenia — **ażeby przy tej decyzyi nie wywierano nacisku na Polskę.**

»Usuwano wszystko, co mogło budzić podejrzenie i mogę powiedzieć, że już przed odstępstwem Bułgaryi pomiędzy nami a Niemcami doszło do skutku porozumienie co do owych interesów życiowych, które musieliśmy zawarować sobie w przyszłych stosunkach do Polski, i że porozumieliśmy się z Niemcami co do dalszych rokowań z Polakami **bez wywierania za nich wpływu za pomocą gróźb, lub obietnic«.**

W sprawie chełmskiej oświadczył hr. Burian:

»Jakiekolwiek są stosunki etnograficzne w gubernii chełmskiej, **należała ona faktycznie od wieków do Królestwa Polskiego i wszyscy wiedzieli, jaką rolę posiadanie Chełmszczyzny odgrywa w uczuciach narodowych Polaków. Granicę Bugu uważaliśmy i uważamy dziś jeszcze za najbardziej celową, jest ona bowiem rzeczywiście kompromisową.** Zaraz po zawarciu pokoju w Brześciu nastąpiło rozpoznanie, że **granica, przez ten traktat ustanowiona, uniemożliwi pokój na wschodzie.** Dlatego zmieniono go«.

Delegat, dr Biliński, zbijał również zarzuty Wasilki i oświadczył na końcu, że Polacy nie są wrogo usprawiedliwieni dla państwa ukraińskiego. Na konferencyi pokojowej Ukraińcy i Polacy mogą pokojowo z sobą pomówić.

Wyprawa Skoropadskiego na Chełmszczyznę.

Warszawski korespondent »Kur. Codz.« donosi, jakoby do sfer miarodajnych w Warszawie nadeszły wiadomości, że hetman Skoropadski **wysyła na Chełmszczyznę i Podlasie trzy dywizye wojska** celem okupowania tych terenów. Powodem, który skłonił Skoropadskiego do tego kroku jest to, że Austrya, znosząc obecnie okupacyę w Polsce, opróżni również Chełmszczyznę i Podlasie.

Imprezę Skoropadskiego wspomagają skrycie Niemcy. W »ukraińskiej« armii mają się znajdować żołnierze niemieccy. Koła miarodajne w Warszawie są już w posiadaniu wiadomości o planach Skoropadskiego.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski